

G A Z E T A
KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 5go WRZESNIA ROKU 1807 W SOBOTE.

*Artykuł podany urzędownie ze strony
Francuzkiej.*

» Pokazuje się z listu JW. Daru Generalnego Intendenta, który był złożony Komisji Rządzącej, że Najjaśniejszy Cesarz NAPOLEON nakazał, aby zoftawiono w Xięstwie *Warszawskim* niezmierne magazyny wszelkiego gatunku, a to tym końcem, żeby wojsko *Francuzkie* w nim pozoftało, nie było dla kraju w utrzymywaniu onegoż ciężarem. — List ten zawiera opis stanu każdego magazynu z wyrażeniem miejsca, gdzie jest, tudzież wyszczególniony gatunek i ilość będących w nim rzeczy. — Wydane są rozkazy, aby też magazyny oddane były podług inwentarza administracyom *Polskim*. — Upoważnieni jesteśmy donieść, iż jest w tych magazynach tyle zboża w ziarnie, mąki i sucharów, że wystarczyłoby na wyżywienie 40 tysięcy wojska przez dziewięć miesięcy. — Mięso jest zapewnione dla 40,000 ludzi na sześć miesięcy, które będzie prowadzone z krajow fasydzkich Xięstwa *Warszawskiego*. Przeszło już 2000 sztuk bydła oddano administracyom *Polskim* w *Warszawie*, *Błoniu* i *Sochaczewie*. — Naracie, są zapasy owsa, gorzałki i wina, wyrachowane w teyże proporcji. — Oprócz tych resztek, jest bardzo wiele różney żywności przeszło na 200 sztukach wyflanych z *Torunia* do *Warszawy*, które że jeszcze nie nadeszły, przyczyna tego mała woda na *Wiśle*. — Są już pieniądze obmyślone na wypłacenie wojsku żołdu, nawet zaległego. Tak wielkie pieniądze pozostaną się w kraju. — Z tych szczegółów przekonają się czytelnicy nasi o nowym dowodzie troskliwości Najjaśniejszego Cesarza NAPOLEONA względem ludow Xięstwa

Warszawskiego i *Wielkopolskiego*. Zoftawując Monarcha w pośród nich część wojska swojego, chciał, aby pobyt onegoż był korzystnym dla ich kraju.

W gazecie *Hamburskiej* (*Unpartheyischer Correspondent*) pod Nrem 131, w artykule z *Paryża*, są umieszczone wyrazy następujące:

» Podług doniesień publicznych, Magnaci *Polscy* oświadczyli Najjaśniejszemu Cesarzowi NAPOLEONOWI życzenie swoje, aby w nowym Xięstwie *Warszawskim* poddaństwo na 40 lat zoftać się mogło. Nie otrzymawszy żadnego przychylenia się Wielkiego Monarchy, ośmieliła się Deputacya, która jeszcze przed samym wyjazdem Najjaśniejszego Cesarza hold lwoy onemuż oddała, prosić przynajmniej o pięcioletnie przedłużenie oneyże. Odpowiedzią Wielkiego Monarchy było, *ani na iedną godzinę*.

» Które, że są fałszywe, z wyraźnego rozkazu rządu donosimy.

» Udzielać publiczności uwiadomienia o pomyslnych skutkach Magistratur Sądow polkoju, tym miley jest Dyrekcyi sprawiedliwości, im większe korzyści dla kraju przynoszą, im bardziey przekonują, i takich nadal owocow spodziewać się można. Nie tylko Sędziowie całkiem wszystkie chwile poświęcają pracy, lecz więksi nad miłość własną, oddają sprawiedliwość tym, którzy im pomocą byli. Ta walka cnoty i skromności była w *Warszawie* między JW. *Prądmowskim* i JW. *Habia Zaluskim*. Pierwszego była kadencya i wyznał, jaką miał dzielną pomoc z JW. *Zaluskiego*; ten zaś pomagał usilnie, lubo pracując nie w czasie więzienia na siebie kadencyi, nie spodziewał się

z tych dobrych czynow publiczności bydź
znanym. I widać skutki działania, gdyż 143
spraw zagodniejszy, przywrócili tyluż fami-
liom pokoy.

W *Kaliszu JW. Pruski i Radoliński* z 81
spraw, dziesięć tylko do sądow odesłali, re-
zstę zaś, pomiędzy którymi nader ważne by-
ły, zgodnie zatwili.

Sąd *Kościński* załuził się oyczyźnie w
osobie *JW. Sokolnickiego*; z 61 spraw 53 za-
godził.

Sąd *Piotrkowski* większą ilością spraw o-
barczony, z 150ciu, za trokliwym staraniem
JW. Bleszyńskiego załuzonego w kraiu mę-
ża, 53 spraw zatwionemi zostaly.

Wstawil się i załuził wielce obrębowi Zie-
mianstwa swego sąd *Pokoju Łowicki*; sza-
nowny mąż *JW. Rządkowski*, z 41 spraw przy-
bytych pod jego rozpoznanie, żadney bez
zgodzenia nie wypuścił, i naysiękniejszy,
małogdzie widziany zaszczyt swemu ziemian-
stwu przyniósł, iż nie było żadney do rozsa-
dzenia sprawy.

Podobne zdarzenie w *Lipnie* uczyniło ho-
nor *JW. Zboińskiego*; z 22ch spraw z żalem
jednę tylko pod wyrok sądowy oddać musiał.

JW. Szembek w Częstochowie, w trokli-
wości o zagadanie spraw innym sądom nie-
ustępując, z 23ch dwie tylko uporne zna-
lazł strony, które się przekonać wszelkim
przełożeniom nie daly.

Magistrat *Płocki* w osobie *JP. Tokarskiego*,
znalazł prawdziwego Sędziego *Pokoju*: na
pochwałę jego dosyć iest powiedzieć, iż 102
spraw zagodził; a gorliwość jego, na tym
większy załuznie łzacunek, że w niedoła-
tku sądu *Pokoju* dla Miast, tej dobroczyn-
ney pracy z własnego domysłu dopełnił.

Sąd *Ziemianstwa Płońskiego* pod prezy-
den yą *W. Ignacego Pilchowskiego* załuznie,
aby jego członki z upoważeniem wspo-
mnionem zostaly. Szanowni ci Sędziowie
na zaręczenie Dyrekcyi, załuzniąc nie by-
tność Sędziow *Pokoju* tego *Ziemianstwa*,
oprócz licznie odsądzonych spraw, zagodzi-
li w krótkim czasie przeciągu spraw 16.

Ubolewa Dyrekcyja, że nie nadeszły od
innych Sądow *rapporta*, pozbawiają ją spo-
sobności przedstawienia wiadomości publi-
czney meżow w oyczyźnie przez poiedanie
obywatelow wstawionych. — w *Warszawie*
dnia 1go Września 1807.

Łubieński Dyrektor Sprawiedli:

A. Łabęcki Sekr: Dyr: Spraw:

z *Poznania* dnia 28 *Sierpnia*.

Cieszyło się wczoraj to mało interessu-
jącym widokiem. Widziało bawiem wcho-
dzące woysko *Polskie* Legii trzeciocy, które
w tuteyszym Departamencie kantonować bę-
dzie. *JW. Dąbrowski*, Generał Dywizyi i
naczelnik tej Legii, wprowadził ją do mia-
sta. Na czele kolumny szedł park artyleryi
złożony z armat *Moskalom* i *Prusakom* przez
nią zabranych, z których każda miała na-
pis, gdzie i na których nieprzyaciółach zdo-
bytą została. Potym ciągnął w paradzie agi
regiment piechoty, daley regimenta 3ci i
4ty. Widok Wodza, który przez utworze-
nie legii *Polskiej* we *Włoszech* sławę oręza
Polskiego utrzymał i zachował; widok wo-
iowników, którzy geniuszem *NAPOLEONA*
Wielkiego i przykładem niezwygżoney ie-
go armii ożywni, dali dowody nieultra-
szonego meżwa we wszytkich bitwach sto-
czonych, a mianowicie w potyczce pod
Toczewem, w batalii pod *Fryedlandem*, i
którzy dowiedli, że *Polacy* godni są bydź
narodem; nakoniec sławne pamiątki ich wa-
lecności, znaki zwycięzkie, które z sobą
prowadzili, to wszytko wpaiało radość pu-
bliczną, i wzbudziło zapal powszechny, wy-
ciskając łzy ukontentowania w prawdziwych
Polakach i naczulszey wdzięczności ku *Bo-
hatyrowi* świata, pod którego opieką nasz
narod iłnąć znou zaczął.

z *Pren* dnia 15 *Sierpnia*.

Dzień dzisiejszy obchodzony był w mie-
ście tuteyszym z uroczyłością, z iaką cno-
tliwi *Polacy* święcić powinni imię *Bohatyra*,
które go zaszczyca. Xiążę *Jmć Alexander Sa-
pieha* dał okazały przykład wdzięczności dla
geniuszu opiekującego się losem narodu na-
szego: zaprosił on liczne obywatelstwo z tej
części *Litwy*, która kładala Departament
Białostocki, do tuteyżzego miasta w dniu imie-
nin Wielkiego *NAPOLEONA*, gdzie na lu-
dnym nader balu, przy fajerwerku i illumi-
nacyi miasta i nadbrzeża *Niemna* niekoń-
czone okrzyki: *Niech żyje NAPOLEON*,
przenosiły odgłos tego imienia do mieszkań-
cow drugiego brzegu rzeki.

z *Drezna* dnia 15 *Sierpnia*.

JW. Minister Francuzki Bourgoing przy
Dworze tuteyszym będący, dał na obcho-
d urodzin *Monarchy* swego świetny bal, na któ-
ry zaproszone były osoby od dworu, Mini-
strowie *Sascy* Oficerowie z gwardyi, *JWW.*
Kommissarze Gutakowski i Potocki, wraz z

Polakami w Dreźnie się znajdującymi. Officerowie od Legionów *Włoskich* Polscy, Mi-
strzowie *Hiszpański*, *Bawarski* i wiele innych
o. b. dystrygowanych z miasta. Facyatę
domu tego zdobył herb Bohatyrą, otoczony
tysiącem promieni w różnych kolorach ja-
śniejących. Pod spodem był napis: *Ajacio*
1769 15 Aug. — Dresde 1807 Anni Fausti.
Poniżej: na dwóch wspierających herb ten
słarach był napis: *Plaudite Saxones & Galli.*
— W pokoisk popiersie NAPOLEONA z
gipsu zrobione, stało wewnątrz oświecone,
pod którym, laurem na okół opasanym, był
napis następujący:

*Du Sarmate indompté, descendans généreux,
Bénissez votre destinée.
Pour prix de vos exploits, on accomplit vos vœux,
Napoléon chargea la vertu couronnée
De vous donner des loix, et de vous rendre heureux.*

Tłumaczenie.

*Nie ugiętych Sarmatów potomki szlachetne,
Błogostawcie szczęśliwych przeznaczeń szczerotę!
Oto wasze zwycięstwa nadgradzają światło,
Przez ukoronowaną Napoleon cnotę
Zlecił wam nadać prawa i dni zrzucić złote.*

Powietrze nie sprzyjało piękney illumina-
cyi, z tym wszystkim tłok widzów ciekawie
zgrupowanych i późno w noc przechodzą-
cych, zaledwie przejazdu dozwolił do domu
tego przyjeżdżającym.

z Turynii dnia 12 Sierpnia.

Od kilku dni biega tu powszechnie wieść,
iż Cesarz NAPOLEON utworzy nowe Xię-
stwo *Jeny*. Wiadomo, iż wspomniane Xię-
stwo miało dawniej Xiążąt swoich z linii *Ei-
senachskiej*, po której zgśnieniu zostało
przyłączone do *Weymaru*. Przywrocenie te-
go Xięstwa byłoby wieczyłym historycznym
pomnikiem dnia 14 Października 1806. Je-
dni mówią, iż toż Xięstwo dostanie Marz-
łek *Davoust*; inni zaś twierdzą, iż jest prze-
znaczone dla Marzłaka *Masseny*, który był
niedawno w *Jena*. Xiążę *Weymarski* otrzy-
ma natomiast Xięstwo *Erfurtskie*. — Akade-
mia w *Jena* ma mieć znaczny fundusz, a wy-
niesiona do stopnia nayspierwzhey akademii
związku *Germanjskiego*, zostawć będzie pod
szczególną opieką Cesarza NAPOLEONA.
Tak przynajmniej mówią wszyscy Genera-
łowie i officerowie *Francuzcy*, którzy nie-
dawno bywali często w *Jena*, iż Cesarz ulu-
bił sobie to miasto, i zapewne coś ważnego

dla niego uczyni. W końcu bieżącego mie-
siąca wszystko się może wyjaśni.

z Hamburga dnia 24 Sierpnia.

Gazety tuteysze umieściły następujące wy-
powiedzenie woyny ze strony *Danii* prze-
ciwko *Wielkiej Brytanii*.

„Wiadome jest całej *Europie* systema, ia-
kiego się *Dania* przez 15 lat woyny i za-
wicherzeń uporeczywie trzymała. Scisle za-
chowanie szczeroy i bezstronney neutralno-
ści, i sumienne dopełnianie wynikających
zład obowiązkow, były jednostaynym i ie-
dynym celem wżyltkich chęci i sta-
rań. Rząd *Duński* wprowadził do związkow
swoich z innemi krajami prostotę i otwartość
zgodną z szczerością iego myśli i miłością po-
koiu; ani można go posądzać o jaką zmianę
w tey mierze. Opatrzność błogostawita do-
tąd usiłowaniom iego. Bez uczynienia przy-
krości i bez wyrzutu od wżyltkich Mocarstw,
potrafił utrzymać z każdym dobre porozu-
mienie; a ieżli okoliczności wymagały nie-
kiedy iakowey reklamacyi i przełożen ze
strony wojujących Mocarstw, miały one swoy
początek w bezstronnym iego postępowaniu
i w ściśłości załad, do których ustalenia ie-
szcze bardziej posłużyły.“

„Ten stan pokoju i spokojności został na-
gle zniszczonym.“

„Zdradziwszy Rząd *Angielski* przez hania-
bną nieczynność interesa swoich sprzymie-
rzeńców, wplątanych w ciężką i niepewną
walkę, wywiera nierozładnie całą swoię moc
dla zagrożenia napałowaniem neutralnego i
spokojnego kraju, który mu w niczym nie
zawinił. Z równą krytością iak pośpiechem
przyposł biono ukutecznienie zamiaru ude-
rzenia na *Danię*, którą dawny i święty wę-
zeł łączył z *Anglią*. Widział Rząd *Duński*
potęgę *Angielską* przybywającą do brze-
gow pierwey, nim mógł przecuć, że iest
przeciwko niemu wymierzona. Otocz-
no wyspę *Zeelandyą*, zagrożono *Stolicy*,
zgwalcenie terytoryum *Duńskie* pierwey,
nim dwór *Londyński* iednym słowem dał po-
znać nieprzyjaciellkie swoje zamyśly, które
iednak wkrótce ogłoszono. Lecz *Europa* z
trudnością uwierzy temu, o czym się zaraz
dowie. Pomimo nayszczerniejszego, naya-
gwałtowniejszego i najbardziej obruszają-
cego zamyślu, iski miano kiedy, odwota-
no się szczególnie do płonnych wiadomości,
albo raczej niepewnych pogłosek o chęci,

którą miano mieć podług twierdzenia Mini-
strow *Angielskich*, ażeby *Danią* wciągnąć
w nieprzyjaciółkę związku przeciwko *Wiel-
kiej Brytannii*. — Polegając Rząd *Angielski*
na tych domysłach, których najmnieysze
przełożenie dowiodło, iż są zupełnie samo-
wolnym posądzeniem, kazał oświadczyć
dworowi *Kopenhagskiemu*, iż dla zabezpie-
czenia interesu tegoż dworu, i dla własne-
go jego zapewnienia, zostawia *Danii* wy-
bor między wojną a ścisłym przymierzem z
Wielką Brytannią. Jakież to przymierze
śmiano ofiarować? oto takie, któreby, bę-
dąc pierwszym zakładem uziarnienia *Danii*,
wydało okręty iey wojenne Rządowi *Ang-
ielskiemu*. Niewypadało się ociągać z o-
świadczeniem. Uczyniona propozycya rów-
nie oburzająca przez ofiary swoje iak po-
grożki, i niemniey obrażająca w kształcie
swoim i istocie, niepozwalala żadnego dal-
szego traktowania. Najsprawiedliwszy i naj-
mocniejszy gawien nie mógł przypuścić za-
dnego innego względu. Niepozostął żaden
wybor Rządowi *Duńskiemu*, będącemu mię-
dzy niebezpieczeństwem i zniewagą. Wy-
buchnęła wojna. Nieudzą bynajmniey *Da-
nią* ani niebezpieczeństwa, ani straty, iakie-
mi iey ta wojna zagraża. Napadniona iak
naychytarzey, napaltona w prowincyi od-
ofobnioney, i prawie ogotoconey ze społo-
bow do obrony, wciągniona gwałtem w iak
naysnierówniejszą walkę, nie może sobie
podchlebiać, ażeby dotkliwych ciołow uni-
knęła. Winna iednak ocalić honor i utrzy-
mać szacunek u Mocarstw *Europejskich*,
który sobie przez niekazaone (iak się sp-
dziewa) postępowanie ziednała; większą
oraz, upatruie sławę w odporze tego, który
uległ nie przemocy, iak w łatwo odniesio-
nych zwycięztwach tego, który przewagi
swoiey nadużywa. Nie lęka się *Dania* wy-
roku *Europy* względem tey nowej walki;
mniema owlzem, iż na pochwałę zasługuie.
Niechay bezstronne gabinety rozstrzygną
czyli *Anglia* zostaje w potrzebie polityczney
i w tych względach bezpieczeństwa, dla któ-
rych bez skrępułu poświęca kray, który ią
nieczym nieobrazil i niewyzywał. Wlparty
Rząd *Duński* na dobrym swoim sumieniu,
zaufany w Bogu, w miłości i przychylności
walecznych i wiernych swoich ludow, po-
łączonych pod ukochanym berłem, tulzy so-
bie, iż chwalebnie wytrzyma ciężką i przy-
krą pracę, do której go honor i potrzeba

wezwały. Sądzi oraz, iż ma prawo polegać
na interesie i sprawiedliwości gabinet-
tow *Europejskich*, i podchlebia sobie, że
dozna skutkow w tey mierze, obołwie od
wspaniałych Monarchow, których zamiary
i związki służyły za pretext do ubarwienia
nawywiekszey niesprawiedliwości, i których
ofiary przeznaczone do podania Rządowi
Angielskiemu sposobow zrobienia powsze-
chnego pokoiu, nie mogły go odwrócić od
dopulczenia się gwałtu, który ślachetne i
wspaniałe serce każdego nawet *Anglika*
gniewem zapali, a charakter cnotliwego
Monarchy w fałszywym widoku wystawia,
i dzieje *Wielkiej Brytannii* niezmazaną pla-
mą kazi. «

z *Altony* dnia 23 *Sierpnia*.

Odebrano wiadomość z *Zeelandyi*, iż o-
bywatele *Kopenhagscy* spalili przedmieścia
aż do *Friedrichsberga*. W wycieczce tym
końcem uczynioney mieliśmy 20 ludzi zabi-
tych, a *Anglicy* 100; zabrano także nie-
przyjacielowi 50 ienców. Nadezła wiado-
mość przez *Glückstadt*, iż Generał *Cartens-
kiold*, będący po za twierdzą, uderzył na
Anglikow.

z *Holsztynu* dnia 23 *Sierpnia*.

Donoszą z *Kiel*, iż Generał-Major *Pey-
mann*, dowodzca w *Kopenhadze*, kazał spalić
przedmieścia aż do mostu *Walterskiego*,
idącego prosto do *Friedrichsberga*, gdyż
Anglicy zaczęli tam sypać szanice.

Nie mamy ieszcze dokładniejszey wiado-
mości względem bitwy stoczoney w *Zeelan-
dy* ze szkoda *Anglikow*.

Liczba okrętow *Angielskich* pod *Kopen-
hagą* i około *Zeelandyi* wynosi bliżko 300.
Jedna fregata *Angielska* zaledwie umknęła
w utarczce morskiej, która zaszła dnia 17go
bieżącego miesiąca niedaleko *Kopenhagi*.

Od brzegow *Elby* dnia 23 *Sierpnia*.

Korpus wojska zostający pod dowództwem
Generala *Ewald* posunął się ku morzu *Bal-
tyckiemu*, i mało co żołnierzy zostawił na
granicy *Lawenburskiej* i *Lubeckiej*. Wp-
omniony Generał ma główną kwaterę w *Neu-
stadt*. Zdaie się, iż wojsko *Holsztyńskie* po-
luwa się coraz bardziej ku brzegom morza
Baltyckiego; wiele także wojska udaie się
do *Hiönu*.

Zbrojni wieśniacy w *Zeelandyi* ciągną ze-
wzrost na obronę oyczyzny. Sam *Antmann*
w *Soröe* uzbroidł 400. Niektóre fregaty
Angielskie zostały uszkodzone od stralkow

kanonierkich *Duńskich*, tak dalece, iż musiały wyciąć kotwicę i popłynąć na morze. Domyślać się należy, iż wiele żołnierzy *Angielskich*, a mianowicie cudzoziemców, przyedzie na stronę *Duńczyków*, gdyż w wojsku *Angielskim* nieukontentowanie panuje.

z Greifswald dnia 18 Sierpnia.

W nocy z dnia 15go na 16ty b. m. zrobili *Francuzi* przykopy do *Stralsundu*. Xiężyc w tenczas pięknie świecił, lecz zda się, iż *Szwedzi* mylnie rozumieli, iakoby poruszenia w wojsku *Francuzkim* były skutkiem wystrzału z powodu urodzin *Monarchy* jego. Dopiero dnia 16go z rana, gdy słońce się pokazało, spostrzegli szaniec tuż przy wałach; zaczęli mocno strzelać, lecz już zapóźno, gdyż oblegający byli zastronieni. Zapewniają, iż *Francuzi* mieli tylko 300 zabitych a 1200 ranionych. — Piszę z *Stralsundu* pod dniem 17 b. m., iż kto tylko mógł, uciekł; i że wszystkie potrzeby do uzbrojenia wojska służące, a nawet chorągwie regimentowe, wprowadzono na okręty.

z Andershoff pod Stralsundem dnia 20 Sierpnia.

Twierdza *Stralsund* znajduje się już w mocy *Francuzow*. Król *Szwedzki* popłynął na okręcie wraz z wojskiem swoim. Wziął z sobą kilka dział, inne kazał zagwoździć, i z większą liczbą okrętów będących w porcie, schronił się pod *Rügen*. Roboty oblegających tak się daleko w pięć dni po wyłapanym szaniec ukończyły, iż w 48 godzin można było zapalić miasto i zrobić wyłom. Został Król Pana *Peyron*, swojego General-Adjutanta, i mianował go dowodzącą, który o godzinie 6tej wieczorem przybył wraz z dwoma urzędnikami magistratu, i upraszał o kapitulacyę. Lecz odpowiedziano, iż kapitulacya załadza się na bagnecie. O 7mej wiechał Marszałek *Brune* do twierdzy na czele kilku kompanii grenadyerów, którzy zajęli straż przy bramach. Obywatele byli zrazu mocno potrwożeni, lecz wkrótce się ulpokoili, gdy spostrzegli dobre postępowanie wojska nalezego.

W tej chwili powrócił tu Marszałek *Brune* z *Stralsundu*.

z Stralsundu dnia 20 Sierpnia.

Dnia dzisiejszego rano zapowiedziano w głównej kwaterze *Francuzkiej* przybycie ołoby wyznaczony do układania się, lecz iey nadaremnie czekano. Dowiedziano się nakoniec około godziny 5tej wieczorem, iż

straż mieyska zajęła bramy *Stralsundzkie*. O 6tej przybył Pan *Peyron*, dowódca w mieście i Adjutant Królewski, wraz z dwoma Deputowanemi od obywatelów, końcem prośbienia Marszałka *Brune* o kapitulacyę, lecz odmówił tej proźbie, i wydał zaraz rozkaz, sżeby twierdzę zajęto. Dla uniknienia zaś wszelkiego nieporządku i zaspokoienia trwożliwych mieszkańców w mieście, które bez kapitulacyi i bez żadnego poprzedniczego układu dostało się w moc nieprzyjaciela, wspomniony Marszałek przyjechał sam konno, wraz z Generalem *Reille*, Adjutantem Cesarzkim i wiaśną swoją świętą; pocieszył mieszkańców zebranych na ulicach i przy domach, a tym sposobem trwoga i niespokojność zamieniła się wkrótce w radość.

Obeyrzawszy wspomniony Marszałek najważniejsze mieysca w mieście, wysiadł w domu Rządowym. W tenczas właśnie załoga w małej wyspie *Dienholm* wystrzeliła kilka razy do miasta, i kula raniła jedną kobietę; nie wiemy ielcze przyczyny tego odblizłego potępku.

Wszystkie szaniece przeciw *Stralsundowi* były już tak poluniete, i przypolobienia do szturmu tak straszne, że oblegający mogli oznaczyć dzień i godzinę poddania się wspomnioney twierdzy, gdy nareździe Król przychylił się do usilnych przełożeń obywatelów i rady swojej, postanowił opuścić stały ląd, i udać się tymczasowie na wyspę *Rügen*.

Wieczorem o godzinie 11tej powrócił Marszałek *Brune* do *Andershoff*, głównej swojej kwatery, mieysca odległego o wystrzał z działa od *Stralsundu*.

z Paryża dnia 18 Sierpnia.

Trudno sobie wyobrazić wspanialszy obrządek nad ten, iakiśmy widzieli dnia 15go w Metropolitalnym kościele z powodu *Te Deum*, śpiewanego na podziękowanie Najwyższemu za pokoy. — O 6tej z rana, wystrzały z dział zwiastowały uroczystość. Niezmierne mnostwo ludu chodziło od samego rana po placach i ulicach, któremi parada iść miała. Odebrawszy Cesarz powinszowanie od Cesarzowej, Xiążąt i Xiężen krwi, Xiążąt Państwa, Dam i urzędników nadwornych tak Cesarzkich iak Cesarzowej, od Wielkich urzędników Państwa, Ciągła dyplomatycznego i członków pierwylczych władz krajowych, wyjechał o 11tej godzinie z *Tuileries* z licznym orszakiem do kościoła *Me-*

tropolitalnego, dokąd go Cesarzowa, Xiążęta zagraniczni i pierwsze władze poprzędziły. Po wszystkich ulicach, któremi iechał, wszystkie domy ozdobione były malowaniami, kwiatami i napisami, a mnóstwo obywatelów, wszędzie stojących lub oknami wyglądających, hucznemi okrzykami i oklaskami wynurzało radość i swoje ku niemu przywiązanie. Na ulicy *St Honorè* rzucano z wszystkich domów na pojezd Cesarzki wieńce uwite z kwiatów. — Przybył Monarcha do kościoła w samo południe w towarzystwie Króla *Westfalskiego*, Xiążąt krwi i Wielkich urzędników koronnych. Przed wielkimi drzwiami kościoła przystąpił go na czele duchowieństwa Kardynał Arcey-Biskup *Paryzki*, i temi słowy powitał:

NAWIAŚNIEJSZY PANIE!

„Spełniły się życzenia duchowieństwa i
 „wszystkich wiernych poddanych twoich.
 „Jakież uczucia miłości, wdzięczności i po-
 „ciechy nie przenikają serc naszych w tym
 „dniu, którego się w pierwszym kościele
 „twojego Państwa, w tym kościele, gdzieś
 „święte namaszczenie od następcy *S. Pio-
 „tra* odebrał, oglądamy wnoszącego roz-
 „szekłą oliwną i nadającego ludowi twoje-
 „mu pokoy, pokoy tak luby i tak dawno
 „upragniony! Cesarzu! Tylokrotnie już obi-
 „sły się o lklepienia tego kościoła radosne
 „okrzyki z powodu świetnych zwycięstw two-
 „ich; dziś zaś przybywasz sam złożyć dzię-
 „kczynienie Panu Zastępów. Złączemy wszy-
 „soy modły nasze z twoimi, Cesarzu, na
 „podziękowanie Opatrzności, i nie przesta-
 „niemy iey prosić o użyczenie ci dni szczę-
 „śliwych, iako też familii twojej, tudzież
 „o pomyślność państwa twoiego.“

Na to Cesarz odpowiedział:

„Mości Xiężę Arcey-Biskupie! Wszystko
 „od Boga pochodzi. Użyty mi wielkich
 „zwycięstw, i przybywam do pierwszego
 „w państwie moim kościoła podziękować
 „Opatrzności za iey dobrodziejstwa, i po-
 „lecić mię twoim i duchowieństwa modli-
 „twom.“

Kościół był przyozdobiony koronnemi ob-
 bieciami. W prezbiterium były piękne łóże.
 W łóży, z której naley piecy można było wi-
 dzieć tron Cesarzki, była Cesarzowa, matka
 Cesarza, Królowa *Neapolitańska* i inne Xięż-
 że krwi Cesarzkiej. W przeciwney zaś łó-
 ży byli Xiążęta zagraniczni &c, &c. — Gdy

Cesarz zasiadł na tronie, wyszła msza, któ-
 rą miał Biskup *Wersalski*, a grała ją orkie-
 strta Cesarzka. Po mszy, zaśpiewał *Te Deum*
 Kardynał Arcey-Biskup, grane przez tę or-
 kiestrę; a po nim dał błogosławieństwo Pa-
 piezkie. — Tu znowu mówił Kardynał Arcey-
 Biskup do Cesarza, na co mu tak odpowiad-
 ział: — » Zapewniy WCPan duchowieństwo
 » *Paryzkie* o mojej opiece, i powiedz mu,
 » że w każdej okoliczności ucznie iey lku-
 » tki. « To powiedziawszy, wyłedł z ko-
 ściola i powrócił w tymże samym porządku
 do pałacu, o kwadransie na trzecią, iak iech-
 chał do kościoła. Gdy zaś przezeń szedł
 wchodząc i wychodząc, rozlegały się okrzy-
 ki, podnoszone w górę kapelusze i klaskano.
 — W samo południe rozpoczęły się igrz-
 yłka na *Polu Elizeyjskim*, i zwycięzcy odebra-
 li wyznaczone im nadgrody. O zgłey, kil-
 ka rzędowbacików z banderami, pomalowa-
 nych czerwono i błękitno, iakby dwie nie-
 przyjacielskie eskadry, przyplynęło na przeci-
 wny wielkiego terasu *Tuilleryjskiego*, między
 któremi rozpoczęła się utarczka w obecno-
 ści mnogiego widza. Ponowily ją znowu o
 5tey; w tey nieiaki *Adrien* otrzymał wielką
 nadgodę; a że ją pozyskał był w dwóch la-
 tach poprzedzających, wykrzykniono go zwy-
 cieżcą zwycięzcow, włożono na niego trze-
 ciał szarfę i obwołono bacikiem na około w
 tryumfie przy odgłosie muzyki. Zgola, cały
 dzień szedł na zabawach i rozrywkach ludu.
 — Wieczorem były pokoje u Dworu, po-
 wszechna illuminacya miała, i koncert w
Tuilleries. O gtey zapalono faierwerk na
 moście *la Concorde*. Wyobrażał on bramę
 tryumfalną. Nad trzeć a arkadami widać by-
 ło w transparencie trzech iezdców, niżej
 ośmiu wojskowych z piechoty i iszdy ma-
 iących każdy chorągiew z orłem. Gdy się
 Cesarstwo Jchmość pokazali na wielkim gan-
 ku dla słuchania koncertu i przypatrzenia
 się faierwerkowi, wynurzono znowu nad-
 zwyczajny zapal w okrzykach *Niech żyje
 Cesarz i Cesarzowa!* Pomiedzy bardzo pię-
 knemi illuminacyami różnych gmachów, il-
 luminacya *Palais-Royal* prześliczny widok
 sprawiała. Bardzo wiele było po różnych
 miejscach transparentów i dowcipnych na-
 pisów, których niepodobna przytoczyć.

Tegoż dnia o gtey z rana Xiążę Arceykan-
 cierz państwa przedstawił Cesarzowi do wy-
 konania przysięgi Marszałka *Berthiera* Xiąż-
 żecia *Neufchatelskiego*, wyniesionego na

dostojność Vice-Wielkiego Hetmana Państwa (*Vice-Connetable*).

Dnia 16go z rana przypuścił Cesarz na audyencyą liczną deputacyą z Królestwa *Westfalskiego*. Po południu o 5tey, pojechał Cesarz z wielką okazałością na zgajenie posiedzenia Ciała prawodawczego. Gdy zasiadł na tronie, Xiążę Vice-Wielki Elektor Państwa (*Xiążę Benewentcki*) przedstawił mu do przysięgi nowe członki Ciała prawodawczego, którą każdy osobno przed tronem wykonał. Zabrał potem głos Monarcha i tak mówił:

Mości panowie deputowani z Departamentów do Ciała prawodawczego. — Mości panowie Trybunowie i członki moiej Rady stanu!

„ Po przeszłym posiedzeniu waszym, nowe woyny, nowe tryumfy i nowe traktaty pokoiu odmieniły polityczną postać *Europy*. — Ze dom *Brandeburski*, który najpierwey sprzyścił się przeciw niepodległości naszej, ieszcze panuje, winien to szczerę przyjaźni, jaką wzbudził we mnie ku sobie potężny Cesarz *Północny*. — Xiążę *Francuzki* będzie panował po nad *Elbą*; potrafi on pogodzić interesa nowych swoich poddanych z swoimi najistotniejszymi i świętymi powinnościami. — Dom *Saski* odzyskał w 50 lat utraconą niepodległość. — Ludy Xięstwa *Warszawskiego* i miasta *Gdańska* odzyskały swoją oyczyznę i prawa. — Wszystkie narody cieszą się iednoznacznie z zniszczenia na zawsze szkodliwego wpływu *Anglii*, który na listym łądzie rozpościerała. — Połączyła się *Francya* z ludami *Niemieckimi* przez prawa *Konfederacyi Renńskiej*, tudzież z ludami *Hiszpańskim*, *Hollenderskim*, *Szwajcarskim* i *Włoskim* przez prawa sytematu naszego federacyjnego. Nowe nalsze stosunki z *Rosyą* umocniły się wzajemnym między temi dwoma wielkimi narodami szacunkiem. — We wszystkim, com uczynił, miałem iedynie na celu szczęśliwość moich ludów, miłszą w oczach moich nad własną moją chwalebę. — Pragnę pokoiu morłkiego. Żadna uraza nie będzie powodowała moim postanowieniem, bo iey mieć nie mogę do narodu, będącego igraszką i ofiarą dręczących go partyy, a oszukiwanego względem stanu interesów swoich i sąsiadów. — Lecz iakieżkolwiek będzie koniec, który wyroki Opatrzności wojnie morłkiej oznaczyły, ludy moje zawsze mię

» iednakowym nyrzą, i ia także ludy moje
» zawsze mięgodnem widzieć będę. — *Francuzi!* Sprawowanie się wasze w tych ostatnich szalach, kiedy wał Cesarz o 500 mil oddalił się, powiększyło mój ku wam szacunek i opinią, którą o charakterze waszym powziąłem. Pyszniłem się, że jestem pierwszy między wami. — Jakom przez te dzie sięć miesięcy niebytności moiej i niebezpieczeństw zawsze wam stał na myśli, tak dane mi od was dowody przywiązania mocno mię i nieuliannie rozczulały. Wlzyłskie moje zabiegi, i wszystko co nawet do zachowania osoby moiej ściagać się mogło, tyle mię obchodziły, ile was w tey mierze interesowanych widziałem, i ile to znaczącym być mogło dla przyszłych waszych przeznaczeń. *Jesteście dobrym i Wielkim ludem*. — Myślałem nad rozmaitemi urządzeniami do sprośtowania i wydoskonalenia ustanowień naszych, zmierzającemi. — Doznał naród iak najlepszych skutków z ustanowienia Legii honorowej. Potworzyłem rozmaite tytuły dla nadania nowego blasku celniejszym z poddanych moich, dla uczczenia znakomitych przyług świetnymi nagrodami, a oraz dla zapobieżenia, aby żaden feodalny tytuł, niezgodny z nalszemi konstytucyami, nie powrócił. — Rachunki moich Ministrów skarbowego i podatkowego wykażą wam pomyslny stan skarbu publicznego. Doznają ludy moje znaczney ulgi w podatkach gruntowych. Minister wewnętrzny uwiadomi was o rozpoczętych i skończonych robotach; ale co pozostaje do zrobienia iest ieszcze ważniejszym, ponieważ chcę, aby we wszystkich częściach Państwa moiego, nawet w najmniejszey wioszczyźnie polepszył się byt obywatela i wartość gruntu przez skutek powszechnego sytematu poprawy, którym sobie użył. — *Mości Panowie deputowani z Departamentów do Ciała prawodawczego!* Pomoc wasza będzie mi potrzebna, abym dopiął tego ważnego skutku, i mam prawo polegać zawsze na niey.

Mowa ta nadwzyczajny zapł wzniciła, a po niey ukończyła się lessya w śród okrzyków *Niech żyje Cesarz!*

Na zgajeniu ciała prawodawczego znajdowała się także Cesarzowa w loży bogato ozdobionej naprzeciw tronu Cesarzkiego; po prawey, siedziała matka Cesarza i Wiel-

ka Xieźna *Bergska*, apo lewey Królowa *Neapolitańska* i Xieźna *Badeńska* żona następcy. W teyże loży był Xiąże następca *Badeński*, i Xiąże Prymas konfederacyi *Reńskiej*. — Z pomiędzy wielu znakomitszych cudzoziemców byli także obecni trzy deputowani z Królestwa *Włoskiego*.

Tegoż dnia wieczorem, zaszczyciła Cesarzowa obecnością swoją bal dany przez miasto, na którym był także W. Xiąże *Bergski* z Xieźną małżonką swoją, i wielu znakomitych cudzoziemców.

Sessya Senatu dnia 17 Sierpnia.

Na tey sessyi, czytano dwa następujące poselstwa Cesarzkie:

I.

» Senatorowie! Stosownie do 58go artykułu Konfitytucyinego aktu pod dniem 28 *Flowreal* roku 12go, mianowaliśmy Senatorami:

PP. *Klein*, Generała dywizyinego; *Beaumont*, Generała dywizyinego, i *Beguinot*, Generała dywizyinego. — Pragniemy, aby w tym naszym wyborze widziało wojsko chęć naszą nadgradzania zawsze zasługi jego.

PP. *Fabre*, Prezydenta Trybunatu, i *Curés*, członka Trybunatu. — Pragniemy, aby w tym mianowaniu upatrywały członki Trybunatu świadectwo ukontentowania ze sposobu, iskim wrsz z moją Radą Stanu przyłożyły się do założenia wielkich zasad prawodawstwa cywilnego.

Xieźna Arcybiskupa *Turyńskiego*. — Korzyliśmy chętnie z tey okoliczności, abyśmy okazali ukontentowanie duchowieństwu państwa naszego, a mianowicie duchowieństwu departamentow *Za Alpejskich*.

Pana *Dupont*, Prezydenta *Paryzkiego*. — Z tego wyboru iednego z Prezydentow dobrego naszego miasta *Paryża*, przeświadczy się toż miasto o chęci naszej dawania mu zawsze dowodow naszego ku niemu przywiązania. — Działo się w naszym pałacu Cesarzkim *St Cloud* dnia 14go Sierpnia 1807.

(podpisano) NAPOLEON.

H. B. Maret Minister Sekr: Stanu.

II.

„ Senatorowie! Za rzecz przyzwoitą osądziiliśmy mianować Xiążęcia *Benewentkiego* na dostojność Vice-Wielkiego Elektora. Świetny ten dowod naszego ukontentowania postanowiliśmy mu dać za jego dzielne dopomaganiem w kierowaniu zewnętrznymi interesami Państwa. — Mianowaliśmy także naszego kuzyna Xiążęcia *Neufchatel-*

skiego Vice-Wielkim Hetmanem (*Vice-Comnetable*). Przez to wyniesienie go na tę dostojność chcieliśmy uznać jego ku nam przywiązanie, oraz rzeczywiste przyługi, iakie nam w każdej okoliczności swoją gorliwością i talentami czynił. — Działo się w Pałacu naszym Cesarzkim *St Cloud* dnia 14go Sierpnia 1807. (podpisano) NAPOLEON.

H. B. Maret Minister Sekr: Stanu.

Sessya Ciała Prawodawczego dnia 17.

Na tey odebrało Ciało prawodawcze trzy poselstwa Senatu, które mu po ukończeniu przeszłego posiedzenia nie mogły być aż teraz przełane. Z tych iedno zawiera listę mianowanych nowych Senatorow, iako to, Pana *Florieu*, prezesa sekcyi morskiej, a generalnego intendenta domu Cesarzkiego, PP. *Durazzo*, przeszłego Doży *Genueńskiego*, i *Gambiaso*, Prezydenta miasta *Genui*. — Po przeczytaniu tych poselstw, przytąpiło Ciało prawodawcze do wyboru pięciu kandydatow na Prezesa swoiego. Pomiedzy temi Pan *Fontanes*, przesły Prezes, miał po sobie 236 wotow z 243.

Ministryum interesow zagranicznych jest teraz tak zatrudnione, iż członki jego musieli dnia wczorayszego (w Niedzielę) pracować w kancelaryach swoich; względem czego odebrali poprzedzającego dnia wieczorem zalecenie.

z Wiednia dnia 18 Sierpnia.

Posel *Francuzki* w tuteyszej stolicy dał dnia 16go b. m. z powodu rocznicy urodzin Monarchy twoiego wielki obiad, na który wszystkich Posłow przyjacielskich Dworow zaprosił.

Słychać, iż znaczna liczba wojska *Austryackiego* stać będzie wkrótce trzema obozami, z których ieden ma być pod *Ponischewa* w dystrykcie *Temeswarskim*, drugi, pod *Brodami*, a trzeci pod *Gradyšką* w *Sklawonii*. Nie można ztąd iednak czynić wniosku, ażeby przyszło do wojny, i owszem przeznaczenie tych korpusow ma mieć na celu spokojność i dobro *Serwii* i *Bośni*.

z Prezburga dnia 16 Sierpnia.

Donoszą z *Bannatu*, iż Generał *Gardanne*, mianowany Poltem *Francuzkim* do *Persyi*, który w końcu przeszłego miesięca przybył do *starey Orsowy*, popłynął zamtąd dnia 3 b. m. na okręcie *Tureckim*, wraz z dworem swoim i 50 jazdy, przy wystrzałach z dział z twierdzy *Tureckiej* zwanej *Nowa Orsowa*, będący na przeciwko.

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 5go WRZESNIA ROKU 1807 W SOBOTE.

KOMMISSYA RZĄDZĄCA.

Kiedy po zakończoney wojnie, tak sprzymierzone jako i narodowe wojska, pod najwyższym dowództwem JW. Marszałka Państwa Francuzkiego *Davoust* zosiłające, na leże zimowe przez niego przeznaczone, iść mają; przekonani jesteśmy, iż każdy obywatel miłym znajduie obowiązkiem, aby żołnierz o niego niepodległość i chwałę z tak niewymownym walczący meństwem, znalazł w pokoju, na łonie kraju, pierwszym potrzebom i wygodzie życia odpowiadające dostarczenie. Zamilczamy przeto, jako zbytuczne, wszelkie ku temu zamiarowi dające obywateli zachęcenia; zwracamy szczególnie całą troskliwość, aby wszystkie Departamenta, i w nich iakiejkolwiek bądź klasy obywatele, w miarę możności swoich do tej publiczney krajowej przykładali się ofiary; powtóre, aby rządna i wszędzie czuwająca krajowa Administracya, równie niedostatkowi żołnierza, jako i rozproszeniu i nieładowi doznanemu w szafunku przeznaczonych dla niego zapasow zapobiegła. W takowym dwoitym zamiarze, nie w celu rozłożenia nowego rodzaju podatkowania, ale dla dogodnego wszystkim urządzenia, dobrowolney każdego obywatela ofiary, zaleciliśmy W. Dyrektorowi spraw wewnętrznych: najprzód, aby dla mienia tej ilości różnego zboża i furazów, iakiey wojsko konsyliujące w kraju potrzebować może, na każdy Departament, stosownie do jego ogólnych wysiewow, rozkład zsyпки, do magazynow wniesić się mającey, uczynił. W czym, ażeby iednego Departamentu względem drugiego, nadwężone nie było porównanie, pozostaie się Izbowi *respective* Administracyinym, aby wedle zasad przez nas polożonych, wysiewow swoich ilość ile

bydź może nappewniejszą wynalazły, i o tej przez Dyrektora spraw wewnętrznych nas uwiadomily. Co nim nastąpi, na konieczne początkowe potrzeby, Departamenta tymczasowo, podług wyszłego już w tej mierze rozkładu, zboża do magazynow przeznaczonych, wniosą. Zapewnieni, iż takowy pierwszy rozkład, gdyby się nim bydź ukrzywdzonym który Departament znalazł, za prawidło do dalszych w potrzebie rozkładow służyć nie będzie, owzem do wynadgodzenia siebie ukrzywdzony Departament odwołać się do nas będzie mocen. Co się tycze obywateli w miastach zamieszkałych, gruntow nieposiadających, a tylko z handlu, rękodziel, naymu domow, czy z kapitalu żyjących, ci gdy do zsyпки zboża należeć nie mają, na potrzebę tę publiczną wojska składki w pieniądzech złożą. W czym ażeby wedle możności swojej każda klasa obywatelow miejskich dotkniętą zosiła, rozkład na nie sprawiedliwej składki tej pieniężney, Izbowi Administracyinym Departamentowym, Dyrektor spraw wewnętrznych zosiławi; z zaleceniem, aby ludność każdego miasta za pierwszą zasadę tego rozkładu wzięwszy, uboższe klasy od bogatszych podług wiadomości miejscowych, starali się pilnie rozroźnić, i podług tego, opłatę summy na każdy Departament przypadającej, i w Tabeli przez Administracyą skarbową nam podanej wymienioney, która się im przesła, rozłożyli. Nakoniec, aby w szafunku takowych potrzeb wojskowych, iak największy porządek był zachowany, i odpowiedzialność każdego zarządu, zabezpieczona zosiła, Administracya Centralna w Warszawie, i Administracye Departamentowe, przez Dyrektora spraw wewnętrznych ułożone, nam do potwierdzenia podane zosiłaly.

Układy takie, woynku i obywatelowi dogodne, aby przedsięwziąć i do skutku przywieść można, szczególną do tego pomoc w sprawiedliwości JW. Marszałka *Davoust* znaleźliśmy, który nie tylko do ustanowienia administracyi naszych krajowych Magazynów ukonitł się, ale i znaczną ilość Wołow wydać rozkazał, i zboża różnego gatunku na potrzeby woynka przeznaczył, które dla odległości miejsc i spóźnionego spławu na Wiśle, lubo dotąd w przeznaczone Magazyny nie weszły, do odebrania ich przecie już Kommissarze wspólni wyznaczeni zostali. To przychylnie względem nas postępowanie JW. Marszałka *Davoust*, przy zachowaniu iak najsurowszej karności woynkowej, nową iest dla kraju naszego rękomyślą, czuwającą zawsze nad nami więcej iak oycowskiej opieki Najjaśniejszego Cesarza *Francuzow* i Króla *Włoskiego*, któremu bądź w największej odległości, losy nasze, ufamy, są zawsze przytomne.

Ogłoszenie niniejszey naszej odezwy zwykłym sposobem, i umieszczenie iey w Gazetach, W. Dyrektorowi spraw wewnętrznych polecamy. — Działo się w *Warszawie* na Sejsyi dnia 4go Września 1807 roku.

(M. P.) (podp.) *Stanisław Małachowski*
(podpisano) Prezes.

Jan Łuszczewski, Sekr: Generalny.

Zgodno z Oryginałem.

Breza Dyrektor Spraw Wewnętrz:

Mianowanego od Kommissyi Rządzącej JW. Generała *Górzeńskiego*, a Prezesa Izby Administracyiney Departamentu *Poznańskiego*, za Kommissarza z strony *Polski* do oznaczenia drogi woynkowej przez kraj *Pruski*, między *Saxonią* a naszym krajem, potwierdził Król Jegomość *Saski*. Wspomniony JW. *Górzeński* pracować około tego będzie wraz z Kommissarzami *Saskim*, *Francuzkim* i *Pruskim*.

Nadeszła tu listowna wiadomość, że *Anglicy* przypuścili szturm do *Kopenhagi*, i że tę stolicę *Danii* opanowali. Czyli ta wiadomość iest rzetelnie prawdziwą, dowiemy się przyszlą pocztą z gazety *Hamburskiej*.

Wypis listu do Redakcyi.

z Chełmna dnia 1 Września.

„Dnia 30 Sierpnia obchodzono tu uroczystość poświęcenia Orła Białego, nie widzianego w tych stronach od lat 35. Obrządek ten odprawił się z przyzwoitą powagą i o-

kazałością. Obok niesionego Orła do Kościoła postępował Magistrat, za nim szła konfraternia handlowa, której kilka członków niosło wysoki maszt z czerwoną banderą na wierzchu, a białym napisem: *Pokoy zawarty dał nam Wolność żeglugi*; za konfraternią postępowali cechy z chorągwiemi. W takim porządku przyszli obywatele przed mieszkanie JW. *Twarowskiego* Organizatora Ziemi *Chełmińskiej* i *Michałowskiej*. Nadszedł zaraz oddział dragonów *Francuzkich* i utworzył kwadrat; w ten weszły osoby niosące Orła, JW. *Twarowski*, Magistrat i obywatele stanu szlacheckiego, którzy się na zagajenie Sądu Pokoju i Ziemiańskiego zbiegli, &c, &c, i tak przybyli do kościoła. Tam Proboszcz i Kanonik mieyscowy miał mowę do obywatelow, wystawiając im smutny przykład 35cioletniego iarzma, i ślepego ulegania z musu obcym rozkazom, co było skutkiem niesnalkow, i żalowania pieniędzy na potrzeby krajowe, mianowicie zaś na woynko. Przełożył, że iezli kiedy, tedy teraz naybardziejziey potrzebuie skarb znacznych dochodow, i upomniał, aby obywatele nieżałowali na ołary i podatki, bo co teraz uczynią, dla siebie samych, a nie dla obcey przemocy uczynią. Po tey mowie, było zwyczajne nabożeństwo i *Te Deum*, a po nim poświęcenie Orła białego, w czasie których woynko *Francuzkie*, będące w kościele, czyniło honory woynkowe, i z dział strzelano. Wyszła parada z kościoła w tym samym, iak wyżey porządku, z orszakiem officerow *Saskich*, obeszła na około Ratusz w pośród huku dział i okrzykow ludu, a dopiero postawiono Orła nad bramą ratuszową, przed którą Prezydent miał mowę. Gdy mówić przestał, powłtały okrzyki *Niech żyje Cesarz NAPOLEON! Niech żyje Fryderyk August Król Saski! Niech żyje Kommissya Rządząca!* Po czym oddział kirysyerow *Saskich*, stojący pod czas nabożeństwa w paradzie na rynku, czynił przed ratuszem różne obroty. Ztamtąd poszli wszyscy do mieszkania JW. Organizatora *Twarowskiego*, gdzie miało zaproszonych gości na obiad uprzeymie częstowało. Wieczorem, nastąpił bal dany dla obywatelow stanu szlacheckiego i mieyskiego od officerow *Saskich*, na którym pod czas wieczery spelniano zdrowia Najjaśniejszego Cesarza *Francuzow*, Króla *Saskiego*, Kommissyi Rządzącej, woynka *Polskiego*, *Saskiego* i *Fran-*

czukiego. Nie szczędzono napoiów i dla pospółstwa. Przez całą noc aż do czwartej z rana, o której się bal skończył, grała muzyka po różnych częściach miasta i z dział strzelano. Co do mnie, który tu z *Warszawy* przybyłem, i na tey całej uroczystości znajdowałem się, wydziwić się nie mogłem patrząc na tak wielki zapał obywatelów i oznaki ich radości, że zardzewiałe już ogniwa kajdan 35cioletniey niewoli nie zdołały przytępić w nich uczucia, iakie polityczne odrodzenie się sprawiać zwykło. “

z Gdańska dnia 25 Sierpnia.

Dnia wczorayszego wydał Generał *Rapp*, Gubernator tutejszy rozkaz dzienny, ażeby wszyscy officerowie *Pruscy*, iakiegożkolwiek stopnia, ustąpili z tutejszego miasta; inaczej, będą osadzeni na 8 dni w więzieniu, a potem przez żandarmów zolitaną wyprowadzeni za granicę, z przepisaniem drogi do *Królewca*. Powodem do tego rozkazu było oświadczenie się wspomnianych officerów przeciwko Rządowi *Francuzkiemu* i rozsiewanie fałszywych pogłosek.

z Frankfortu dnia 20 Sierpnia.

Woyłko *Francuzkie*, które tędy przeszło do tych czas przez miasto nasze na powrot do *Francyi*, składa się tylko z iawolidów i małego oddziału iazdy z gwardyi Cesarzkięy. Owszem, znaczne oddziały tak *Francuzów* iak *Hiszpanów* idą tędy ciągle w głąb *Niemiec*.

Od brzegów Menu dnia 19 Sierpnia.

Czytamy w pismach publicznych, iż Senator *Lucyan Bonaparte*, mieszkający w *Rzymie*, przyjął tytuł *Xiążęcia Rzymskiego*. Wspomniany Senator założył w pałacu swoim w *Rzymie* kosztowną galerią obrazów.

Xiąże Oranii-Fulda za utratę krajów swoich otrzyma, iak mówią, pensyą 80,000 złotych *Niemieckich* wynoszącą, i żona iego tyleż. *Xiąże Wilelm Brunswicki*, którego tenże los spotkał, mieć będzie pensyi 60,000 złotych i żona iego tyleż; a zaś bywszy *Elektor Heski*, iako małą znaczne kapitały po zagranicznych bankach, nic nie dostanie.

Zapewniają lilty, że *Anglicy* trzymają się jeszcze w *Alexandryi*, i że Rząd *Angielski* nie ma zamiaru opanowania *Egiptu*, ale chce tylko zatrzymać tam przy sobie *Alexandryę*, tak iak *Gibraltar* w *Hiszpanii*.

Czytamy w iednym dzienniku następujący artykuł z *Stuttgardu*:

„Fanatyzm religijny, który się zjawił w Królestwie *Wirtemberskim*, nabawił niefortunności wielu familii. Tak się mieniący *Separyści*, których liczba do kilku tysięcy wynosi, ogłosili Cesarza *NAPOLEONA* iedynym *Synem Boskim*, a wzięcie iego na tron *Francuzki* drugim *Sędem* na założenie chwalebne go panowania iego, i do tego stopnia posunęli zuchwałość, iż wszelką władzę krajową za nic mają, z musu tylko są iey posuszniemi, lżą *Xięży*, brzydzą się kościołami i sakramentami. Noszą oni białe kapelusze z kokardami, a kobiety wyhaftowane na piersiach gwiazdy, i żyją na osobności. Król nasz musiał obeysć się surowo z temi burzycielami spokoyności publiczney, i skazał iuz wielu do domu poprawy. Trzymani w *Ludwisburgu* nieprzełatają głupstw swoich ponawiać; będący tam officer przy straży musi ich kazać zanosić gwałtem do kościoła na słuchanie mszy. Niedawno, gdy co tylko kaznodzieja zaczął kazanie, krzyknęli na niego: *Milcz kłamco! bo so tylko mówisz iest fałszem.*

z Neapolu dnia 29 Lipca.

Dziennik urzędowy tutejszy zawiera całkowity raport Ministra policyi względem ostatniego spisku, z 36 pismami do niego należącemi, między którymi iest pięć listów bywaszy Krolowej. Do tego raportu przyłączony iest następujący wyrok Krolowki:

Jozef Napoleon &c. — „Gdy nam zwycięstwa wielkiego woyłka i nadzieia przedkiego pokoju podają sposobność okazania łaskawości naszej ku tym, którzy byli uczestnikami ostatniego spisku, stanowimy co następuje: — 1) Najwinnieysi spiskowi będą wygnani z Królestwa, do którego nie mogą powrócić bez pozwolenia. 2) Wszyscy zaś inni powrócą na łono familii. “ — Na mocy tego wyroku 200 osób wypuszczono na wolność po prowincyach, a 84 w *Rolicy* tutejszey; między temi są Generał *Pignatelli*, *Xiąże Frammarino*, ex-Marzałek *Micheroux*, *Xiąże Ruffo*, *Biskup z Sessa*, *Pani Ludwika z Medyceuszów &c.*

Ekadra *Francuzka*, z 3ch okrętów, 2ch fregat i dwóch brygów złożona, zabrała niedaleko *Sycylii* dwie fregaty *Angielskie*. Słychać, iż ta ekadra popłynęła ku *Lewantowi*.

Król nasz terazniejszy kazał kolżtem swoim edukować dzieci tych, których wymordowano, stracono za niegodziwemi wyrokami lub do ubóstwa przywiedziono w roku

1799, tak nieszczęsnym dla Królestwa Neapolitańskiego.

z Londynu dnia 14 Sierpnia.

Pisma publiczne *Angielskie* umieścili następujący artykuł: — „Wyprawa nasza na *Sund*, (iako powszechnie zapewniam) ma za cel zajęcie wyłpy *Zeelandyi* i *Kopenhagi*, tudzież *Fionii* i innych małych wysp *Duńskich*, iako też opanowanie floty *Duńskiej* i zbroiowni. Gdy zostaniemy panami *Sundu*, możemy być groźnemi dla wszystkich mocarstw nad morzem *Baltyckim*, i przeszkodzimy wszelkim ich konfederacyom. Po zajęciu *Zeelandyi* niepodobna nas będzie wyłączyć z morza *Baltyckiego*.“

W takim sposobie pisma *Angielskie* mówią teraz publicznie o wyprawie na *Sund*. Jest to zailte cechą wielkiej zdziczałości kraju, gdy te oburzające zgwałcenia prawa Narodów, bez wzdrygnięcia, właśnie iako gdyby zwyczajne nowiny, ogłaszają. Rząd *Angielski* przywiódł swój naród do tego stopnia, iż ten wyprawę korsarską do przyjacielskiego kraju, za rozrywkę poczytuie, a napaść flotowką na spokojny lud, uważa za bitwę na pięści dla ucielenia widzów krwi chciwych. Do tego przyść może naród, lkorę rządzący jego nie tylko wszelką cnotę, ale nawet wszelki wstyd zbrodni utracili. Gdy przykre skutki napaści, błędów, nienasyconey chciwości i ucilków dotykają *Anglików* tak dalece, iż powoli widzą się wyłączeni od większey liczby ucywilizowanych narodów *Europejskich*, iakimże prawem napadają na kraj, który w pokoju z niemi zoliłte, który przyjaźni nigdy nie zerwał, który nie może być celem ich wściekłości i uciemżenia, chyba dla tego tylko, że bezsilność jego może go wystawić na łup przemocy? Dopóki te korsarskie wyprawy w oświeconey *Europie* bez żadnego wstretu odbywać się będą, dopóty cywilizacya tej części świata będzie daleko mnieysza od naydzikszych nawet barbarzyńców, gdyż ci uznają i klaniją stosunki między sobą. Tu zaś widzimy ucywilizowany naród *Europejski*, który wpada po rozbojniczemu do domu przyjaciela swiego, i z tyłu zadaie mu cios śmiertelny puginałem.

Dwadzieścia okrętów popłynęło ieszcze z *Scherness* z artylleryą na *Sund*; dnia wczorajszego posłano listy do Admirala *Gambier*.

Donoszą z *Nowego Yorku* pod dniem 11 Lipca, iż eskadra *Angielska* bombardowała *Norfolk* (w *Ziednoczonych Stanach*,) i że

mieszkańcy w okolicach tamecznych stanęli pod bronią.

z Petersburga dnia 2 Sierpnia.

Przedsięwziąwszy Imperator Jegomość niedawno podróż do *Kronstadt*, i załawszy tameczną flotę w bardzo dobrym stanie, mianował Vice-Admirala *Tszytszagow*, dotychczasowego zastępcę Ministra Morskigo, Ministrem Morskim.

Wiadomo, iż dnia 1go Stycznia wyszedł ukaz, podług którego wszyscy zagraniczni kupcy powinni byli oświadczyć, czyli chcą być uważanemi za poddanych *Rossyjskich*, i używać pożytków przywiązanych do stanu kupieckiego krajowego, lub za cudzoziemców. Ze zaś traktat handlowy z *Anglią* już upłynął, osiedli tu *Anglicy* chcieli używać wspomnianych pożytków bez przyjęcia tytułu poddanych *Rossyjskich*, i przedsięwzięli trudnić się interesami swoimi iako przyjeżdżający kupcy. Lecz nie przyjęto tego wybiegu, ponieważ już od kilku lat osiedli i mają własność gruntową. Powinni więc bez zwłoki oświadczyć, czyli iako poddani lub cudzoziemcy chcą bawić; w drugim razie, mogą tylko używać praw dozwoionych cudzoziemcom innych narodów.

z Filadelfii dnia 4 Lipca.

Od dawniejszego już czasu, aniżeli kto sądzić może, karmi nas Rząd *Angielski* obelgami. Nie może nam nigdy przebaczyć naszego wybitcia się z pod jego władzy i naszej konstytucyi. Pomimo jego traktatów z nami, odmawia nam wciąż przywileiów handlowych, oprócz tych, do których nam użyczenia przynagła go własna jego potrzeba. Zazdroszcząc nam naszego ksatałtu Rządu, łożył niezmierne summy dla zrobienia go podobnym swojemu, a zazdrosnym spoglądając okiem na pożytki nasze, iakie z neutralności ciągniemy, wszelkich ruszał sprężyn, aby nas wciągnął w swoje przeciw *Francyi* koalicje. Lękając się zaś skutku szybkiego wzrastania u nas kunsztów i rękodziel, zabronił pod naysurowizem karami ziemieślnikom swoim przenoszenia się do nas; zakupił co większa na rzecz swoich poddanych założone od nas rękodzielnie, i użył skrytych wyłańców do spalenia niektórych. Upoważnił i pozwolił rabować okręty nasze, i brał gwałtem maytkow naszych nawet w własnych naszych portach. Dziwić się tu po tym wszystkim, iż przebrało się nam już cierpliwości, i pomścić się za to myśłomy!

Od brzegów Dunaju dnia 4 Sierpnia.

Magnaci Węgierscy i flany naradzają się ciągle nad propozycjami Królewskimi, lecz jeszcze nie wiadomo, kiedy obrady swoje zakończą. Wiadomo, iż flany Węgierskie nie chcą dać Królowi swojemu żadnych więcej podatków, prócz dobrowolnego daru, wynoszącego do 12 milionów złotych narok. — Na wezwanie Króla, ażeby polepszone stan skarbowy, zezwoliły flany Węgierskie na przyjęcie bankocetli za 25 milionów złotych. Ta jakkolwiek ulga jest daleką od tego, czego się spodziewano i stan skarbu wymagał. Nie oświadczone oraz, czyli flany Węgierskie te 25 milionów corocznie przyjmować zechcą, czy też tylko ten raz jeden.

z Semlina dnia 13 Sierpnia.

Lifty z Semandryi potwierdzają wiadomość o zawartym dnia 14go przeszłego miesiąca rozejmie między Turkami i Serwianami, który jednak został zerwany dnia 3 b. m. Rozejm zaś z Generałem Michelsonem zerwali Turcy dnia 28 Lipca. — Dnia 3go b. m. o świcie Ibrahim Wezyr wypowiedział rozejm z rozkazu Wysokiej Porty, i z przednią srazą uderzył zaraz na przednią srazą Serwianów. Dnia 5go ścoczyli Serwianie połączeni z Rossyanami walną bitwą, w której nieprzyjaciel blisko 12,000 ludzi w zabitych i rannych miał utracić.

Słychać, iż Hafsan Basza przeprowił się przez rzekę Dryna z korpusem Tureckim, wynoszącym blisko 8,000 ludzi.

Czternaste ciągnięcie Loteryi krajowej było we Czarce dnia 3go Września 1807 w przytomności Delegowanych do tego Urzędników w Pałacu Rządowym, dawniej Rzeczypospolitej zwanym. Wyciągnięto są z kolia szczęścia następujące numery:

6. 37. 24. 76. 63.

Przyszłe ciągnięcia nastąpi dnia 14 Września 1807.

OBWIESZCZENIA.

W Imieniu Komisjii Rządzącej, Izba Administracji Publicznej Departamentu Warszawskiego. — Stosownie do Rezolucyi JW. Dyrektora Interesów wewnętrznych pod datą 24 Sierpnia r. b. wydanej wyśya wyz-

fikacji Właścicieli Statków do Mestu Łyżwowego pod Nowym Dworem użytych, aby koniecem obrachowania ich pretensyi i oszacowania tyż Statków iako też i rekwizywów do nich należących, stawili się na dzień 20 Września r. b. z dostatecznymi dokumentami, udowadniającymi ich pretensye i szkody poniesione, przed Konsyliarzem Nakwalkim na ten koniec wyznaczonym i czynność tę odbywającym w Pałacu Rządowym w Sali Loteryiney. — Działo się w Warszawie na sejśsi w Pałacu Rządowym dnia 31 Sierpnia 1807 roku.

Kochanowski, Prezes.
Fr. Malinowski, Zastępcą
cy Sekretarza Generalnego.

Magistrat Policji Miasła Stołecznego Warszawy, rozkaz dzienny W. Komendanta Placu przez JW. Dyrektora Policji krajowej do publikacyi przelany w treści swej, iak i-śt eo do słowa —

„ Wielkie Woylko, w kwatery główney w Warszawie dnia 31 Sierpnia 1807. — Sztab Generalny Miasła.

Pułkownik Komendant Miasła Warszawy zawiadomiony, iż zвычайnie w tymże mieście znaczną liczbę Oficerów i Woylkowych którzy z wżgardą ulfaw Woylkowych wszystkich narodow, nie stawili się za przybyciem w kancelaryi Sztabu generalnego Miasła, i że niektórzy z nich nie noszą mundurów, stanowi ce następnie:

Art. I. Rachując od dnia ogłoszenia tego rozkazu, który będzie Publikowany i we wszystkich Gazetach w językach Francuzkim, Polkim i Niemieckim umieszczony, każdy Oficer Woylkowy zagraniczny w przeciągu 24 godzin, który jeszcze nie był u Komendanta Placu, i którego imię i ranga nie są tam jeszcze zapisane, są obowiązani tamże stanąć dla oświadczenia swych nazwisk, mieszkania, rangi i czasu bawienia się.

Art. II. Oberżysy i inni wszyscy, u których mieszkać lub mieszkać mogą Oficerowie i Woylkowi zagraniczni, będą również obowiązani donosić o nich w 24ch godzinach do Kancelaryi Sztabu Generalnego, pod karąmi przez Policją wskazaną się wiać.

Art. III. Oficerowie i Woylkowi zagraniczni są oświadczeni, ażeby zawsze nosili mundur ich randze przyzwoity, który przepisuje wżględy i honory zwykłe oddawane Woylkowym Narodow, z króćmi i-śt pokoy. — Wszyscy, którzy wżgardzą tym uwiadomieniem, podlegać będą karom Policji Woylkowej.

Art. IV. Niniejszy rozkaz będzie udzieleny JW. Dyrektorowi Policji Kiełtwa Warszawskiego z prozbą wydania rozkazow, iżby artykuł drugi był iak nayscisley dopełniony. — Target.

do publiczney podaje wiadomości. — w Warszawie dnia 2go Września 1807 roku.

Stanisław Węgrzecki Vice-Prezydent.
Mikorski Regent Pol:

Magistrat Policji Miasła Warszawy do powszechney wiadomości podaje, iż w dom 7mych miesiące i roku bieżącego po południu o godzinie 4tej i w dniach następujących, publiczna Liezycacya Skór, z rekwizywicy do Woylk Francuzkich zabranych, a pozostałych, tudzież Trzewikow, w Klasztorze OO. Reformatorow na ulicy Sematorskiej odbywać się będzie. Kupić takowe ochotę

mający, rzeszę się w dniu i miejscu przesznaczonym zaszczepić. — Dan w Warszawie na sejssi Magistratu dnia 1go Września 1807. Stanisław Węgrzecki Vice-Prezydent.

DONIESIENIA.

Pod opieką Nanywyższej Isby Edukacyi Publiczney, nowe półtrozze Szkolne w Liceum Warszawskim rozpoznać się po S. Michale dnia piątego Października; do zapisu zaś uczniów w pomieszczeniu Rektora w pałacu Królewskim-Saskim, wyznacza się godzina od 11tej do 12tej co dzień, wyjąwszy święta i dni publicznego popisu. — Dan w Warszawie dnia 3go Września 1807. Samuel Bogumił Linde Ph: Dr: czołonek Isby Edukacyi Publiczney, Rektor Liceum Warszawskiego:

Doniesienie o Słowniku języka Polskiego.

Pomimo wszelkich przeszkod, z okoliczności wojny w kraju wynikłych, w drukowaniu Słownika Polkiego, choć z wolna, nieprzerwanie atoli postępowano; iuz 67 arkusz softis pod prasą, i niechybnie pierwszego Tomu część pierwsza, zawierająca litery od A do F. w miesiącu Grudniu wyjdzie na widok publiczny. Poczytuę sobie za miłą powinność donieść o tym Przesw. Publiczności, która mię szczególniejszym zaufaniem swoim zaszczyścić raczyła. Zanołę oras prozbę do osob, które żalkawie podjęły się zbierania precumeraty na to dzieło, a dotąd mię o skutku liżaraności i swoiey nie uwiadomiły, albo też dokładnego spisu imion pronumerantow nie przytłaly, aby chciały udzielić mi listę tychże imion, które na czele dzieła w rzedzie pronumerantow umieszczone być mają. Dan w Warszawie dnia 26go Sierpnia 1807 roku. R. Linde.

WEZWANIE.

Pewny JPan Teodor Rudziński rodem z miasta Brześcia Kujawskiego, wyużywszy się Geometrii, udał się roku 1803 do Nowego Miasta w Litwie Departamencie Białostockim i softawał tamże w kondycyi u pewnego Machlera Bau-Inspektora. Już rok przeszło isk niedał o sobie żadney wiadomości i kilka listow do niego pisanych wrocily się dla niebytności jego tamże. A gdy teraz sukcesya po Oycu przed 3 miesiąami zmarłego na niego spadła, osobliłey bytaczności tego tu koniecznie wymaga, przeto wzywa go Kolligacya jego, aby niezwłocznie tu przybył lub przynajmniej tym czasem o miejscu teraziejszym bawienia się lwego uwiadomił. Uprasza oras też Kolligacya każdego, komuby o miejscu bawienia się wyżej opisanego lub o śmierci jego wiadomo było, aby o tym ile bydz może iaknaprzędzay donieść raczył, za co nie tylko do nagrody wydatkow wszelkich ale i do podziękowania narusilniejszego obowięznie się. — Dan w Brześciu dnia 14go Sierpnia 1807.

Francuz w dojrzałym wieku, opatrzonny piękniei zaświadczeniami, mający i na, który mowi po Niemiecku i cokolwiek po Polku; życzy sobie bydz umieszczonym, zając się dokładnie na Rolnictwie, i wszelkie szczeguly mające wpływ do ekonomiki, zając się na wszelkich gatunkach Ziemi, Lasow, Łąk Winnic, Drzewa wszelkiego rodzaju, Ogrodach Angielskich i innyh, na Młynach, połowaniu, rybołówstwie i wszelkich zabawach wsielkih, na koniach i innym bydli; tudzież na pszczołach, lekarstwie iest, nakoniec umiętą w ekonomice oras użyteczność z przyiemnością polaczyć. Zna

Sposob uczenia po Frantusku pisac; fabrykacę różnyeh Likworow. Zyczący sobie takowego subjektu, ma się udać na Leszno pod Numer 725.

Uwiadomia się Przeswietną Publiczność, że wszędsie chwalony Kuzostowaik Pan Jerzy Maenike, w Niedziele, to iest 6go t. m. iessze nigdy nie pokazany softkę pokaze, to iest okazat bitwę, w której okret linio-wy Angielki chce się koniecznie dostać do Gdańka, i wszystko poświęca, aby przybył do ładu, ale widząc się bez ratunku, daie znak chorągwią, że się chce poddać, i softais z całą amunicyą, zabrany przez walecznych woionowikow niezwyjęzionego Cesarza i Króla NAPOLEONA Wielkiego, iako i przez Polakow, którzy dla oswobodzenia lwey Oyczyny walczyli. — Więcej iessze softuk w wodsis z azywiekszą trudnościę będsie miał honor pokazać, na które unienie zaprasza Przesw. Publiczność, Mieysce widowiska iest w Łazienka h za Teatrem przy drzewianym moście; zacznie się o godzinie 5tej.

Uwiadomia się niniejszym Przeswietną Publiczność, iż w mieście Łowiczu Jarmark St. Mateusza w roku niniejszym w miesiącu Wrześniu przypadający, tak krajny iako też konński, bydłowy t. ect. na Starym mieście odprawiać się ma, na którego Budy dla Kupecow s Towarami przybywających, na tymże Rynku wyłtawione są, i ktoby sobie takowych nasiecia na wspomniony Jarmark życzyl udać się secho do Magistratu miastaŁowicz. — W Łowiczu dnia 31 Sierpnia 1807.

Magistrat.
J. Lipski, Prezydent.

Na ulicy Ceglanej pod Niem 1118 w Browarze tak nazwanym Zamerowym, iest do sprzedania z wolney ręki mendak Tyrolski półtrozcia roku mający za pomierną ceną; zyczący sobie takowego usbyć, ma się adresować do właściciela JPana Jacętego Jasinińskiego wwyż wymienionym poszassy. Dnia 1go Września 1807.

Dnia 29go Sierpnia roku bieżącego, to iest z Soboty na Niedziele, ukradziono w dobrach Ożarowie dwie mile od Warszawy leżących, koni cztery z bryczką. zch ludzi tamecznych dworlickich dopuścili się tej kradzieży, ieden z nich nazywa się Jan Kraśnicki z Kłocetkiego, lat około 56 mający, wzrostu średniego, pleczyłty, włos ciemny na pół siwy, oczy siwe chorowite, twars podługą, nosa garbatego, wąs ogolony, surdat na nim bronzowy iuz przehodzoay. Drugi zaś imieniem Łukasz forspan, rodem s Wielko-Polkiay z dobr Krotoszciniłkich, lat około 37 mający, wzrostu małego, włos brązowy, faworty i broda rudawe, oczy niebielkie, zabrał s sobą klacz dwie, isdna gniada (z żrzybiciem tegorożnym karym także s klazką) mającą lat cztery bez odmiany, drugą s kara gniadą, lat 10cęd mającą także bez odmiany, i też samę zaprzęgli do bryczki kowanay w półkoszack; przed s wosa fornallickiego dobrany do niej, zaprzęż w półkoszaki, ktoromi powozil Jan Kraśnicki, konno zaś te był Łukasz forspan mając pod sobą konia kastanowatego, trzy lata mającego, wzrostu małego, grubopalki, strzałkę bisłą na czole i liodto czarne na sobie mający, prowadził przy sobie klacz iasno-gniadą bez odmiany, trzy lata także mającą, która iessze zni zaprzęgana, aut obieżdżana. Doprasza się pręswietnay Publiczności, aby takowych przastymać, nieuwziętając, chociżby i pszczoert mi li, do Ożarowa lub Kommissyji powiatowey Warszawskiej uwiadomić, za, co nadgroda przyrzeka się.